Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 260 Katowice, niedziela 10-go listopada 1929. Rok V

Polowanie dyplomatyczne.

Cieszyn. W piątek Prezydent Rzplitej wziął udział w polowaniu reprezentacyjnem, które rozpoczęło się o godz. 9-ej rano. W czasie polowania zabitych zostało 86 bażantów, 29 zajęcy, 4 króliki i 1 sowa. Polowanie odbyło się bez żadnych przeszkód. Powrót p. Prezydenta do Cieszyna nastąpił o godz. 4.30 po poł. Wieczorem p. Prezydent wziął udział w przyjęciu, które odbyło się na Zamku Cieszyńskim. (PAT.)

Przegląd oficerów rezerwy.

Warszawa. Wszystkie urzędy i władze państwowe rozpoczną wkrótce akcję poszukiwania oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia o niewiadomem miejscu pobytu. W związku z powyższem M. S. Wojsk. przypomina, że niemeldowanie zmiany miejsca zamieszkania pociąga za sobą karę.

Powrót robotników sezonowych.

Warszawa. (AW.) Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń, zapobiegających tworzeniu się zatorów na stacjach granicznych przy powrocie robotników rolnych sezonowych z Niemiec, którzy jak zwykle — w połowie listopada powracają do kraju. Pozatem wydano szereg zarządzeń celem zapobieżenia szerzącym się chorobom, wyzysku przy wymianie pieniędzy i t. p. Do kraju powraca około 100 tysięcy robotników.

Ministrowie radzą.

Warszawa. W piątek dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących oraz szereg wniosków odznaczeniowych. (PAT.)

Krwawe demonstracje komunistów.

Berlin. Demonstracje komunistyczne w Berlinie z powodu 12-tej rocznicy rewolucji bolszewickiej miały przebieg spokojny. Policja aresztowała jedynie w Lustgarten demonstrantów, występujących w mundurach nielegalnego Rotfrontu. Z Hamburga donoszą natomiast, iż demonstracje, trwające do późnej nocy, miały charakter niezwykle burzliwy. Między policją a demonstrantami doszło w różnych częściach miasta do krwawych starć, przyczem użyto broni palnej. Policja, jak twierdzi „Rote Fahne", miała strzelać ostrymi nabojami z aut pancernych. (PAT.)

Znowu awantury studenckie.

Wiedeń. (AW.) Na skutek zarządzenia rektorów zamknięto w Wiedniu 5 nowych wyższych uczelni, toteż przed uniwersytetem i na politechnice doszło do starć między studentami. W pobliżu uniwersytetu starcia przybrały większe rozmiary, tak, że musiała wkroczyć policja. Studenci heimwehrowcy usiłowali także wtargnąć do lokalu partyjnego studentów socjalistycznych w IV-tej dzielnicy, ale przeszkodziła im w tem policja.

Rocznica odzyskania niepodległości.

Warszawa. W związku ze świętem narodowem odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada b. r. odbędą się w godzinach rannych nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, oraz uroczysta msza święta w katedrze św. Jana. W międzyczasie na placu marszałka Piłsudskiego ustawią się w sześciu rzutach oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni. Następnie dwie kompanje Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, stowarzyszenia, P. W. i hufce szkolne oraz policja piesza i konna. O godz. 10.45 przeglądu oddziałów dokona dowódca okr. 1 gen. Wróblewski. O godz. 11.30 odbędzie się przegląd wojsk na dawnym placu Saskim przez pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po dokonaniu przeglądu marszałek Piłsudski uda się pod pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, skąd przyjmie defiladę oddziałów. Po skończeniu defilady wszystkie oddziały przemaszerują ulicami miasta. (PAT.)

Centrowcy, a sprawa rozwodów.

Berlin. (Tel. wł.) W piątek odbyła się u kanclerza Müllera narada przywódców stronnictw, na której omawiano sytuację, wytworzoną przez usunięcie się centrowców z obrad komisji prawniczej nad reformą prawa małżeńskiego. Aby nie doprowadzić w tej chwili do zaostrzenia sytuacji wewnętrznej w państwie, znaleziono ten wybieg, że uznano reformę tę za niezbyt pilną. Oznacza to odroczenie dyskusji do przyszłego roku.

Stwierdzono przy tej sposobności, że wobec panujących nastrojów sprawa planu Yunga zabierze wiele czasu tak, że obrady nad budżetem będą mogły rozpocząć się dopiero w kwietniu. Konieczne zatem będzie uchwalenie prowizorycznego budżetu.

Francja musi zachować ostrożność wobec Niemców.

Paryż. Na posiedzeniu Izby radykał socjalista Bonnet wyrażał zdziwienie, że w rezultatach o wczorajszem głosowaniu stosunek głsów został podany jako 310 na 270, podczas gdy według urzędowych danych stosunek wyrażał się cyfrą 287 na 284.

Następnie deputowany Taitinger domagał się od Brianda szeregu wyjaśnień będącemi w związku z rewalazjami Franklina Bouillona w sprawie ewakuacji Nadrenji, wspominając z naciskiem o hugenbergowskim plebiscycie. Mowca wzywał Tardieu i Brianda, aby zachowywali zwykłą ostrożność i przenikliwość w stosunku do Niemiec.

Demokrata Belsel i republikanin lewicowy Nureau wzywali również rząd do czujności.

Briand, powitany oklaskami całej Izby wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, iż polityka zagraniczna Francji, którą zamierza kontynuować, jest polityką godności i stanowczości. Polityka ta — zaznaczył Briand — nie jest moją polityką osobistą, znalazła ona aprobatę kolejno następujących po sobie gabinetów, była też uprawiana przez Poincarego oraz popierana przez parlament. Dalej mowca podkreślił, iż między nim a Tardieu istniało pełne porozumienie w poprzednim gabinecie. (PAT.)

Echa sensacyjnych planów niemieckich

Berlin. Znany przemysłowiec niemiecki, Rechberg, autor projektu porozumienia niemiecko-francuskiego przeciwko Rosji, ogłasza za pośrednictwem prasy list, zawierający wyjaśnienie w sprawie rozmowy, jaka odbył w dniu 27 lutego b. r. z ówczesnym premjerem francuskim Poincarem.

W liście tym, zaaprobowanym, jak donosi autor, przez Poincarego, oświadcza Rechberg, że Poincare zastrzegł się wyraźnie przeciwko angażowaniu się rządu francuskiego w rokowania z innemi czynnikami niemieckimi, poza rządem Rzeszy. Poincare miał zaznaczyć, że jest on zwolennikiem szczerego porozumienia między Francją a Niemcami, że jednakże Francja porozumieć się musi zgóry co do warunków tego porozumienia z państwami, z któremi związana jest traktatami. (PAT.)

Straszne skutki wybuchu wulkanów.

Havana. Według ostatnich doniesień, liczba osób, które zginęły wskutek wybuchu wulkanu Palmar w Guatemali, wzrosła do 125. Prócz tego 174 osoby są ciężko ranne, a zgóra 300 lżej. Ogółem dotkniętych katastrofą jest 25.000 osób. Szkody obliczane są na 1 miljon dolarów. (PAT.)

Guatemala. Według opowiadań naocznych świadków, którzy brali udział w akcji ratunkowej, wybuch wulkanu Santa Maria nastąpił w chwili, gdy wielu mieszkańców znajdowało się na polach przy pracy. Dosięgły ich strumienie rozpalonej lawy. W wielu miejscach strumienie lawy uniemożliwiły mieszkańcom opuszczenie domów, gdzie zginęli oni wskutek uduszenia gazami. Znaleziono całe stosy trupów, przyczem wielu niepodobna wcale rozpoznać. Osoby, które usiłowały ratować się, wdrapując się na drzewa, przeważnie zginęły wskutek zaczadzenia. Osiem plantacyj kawy uległo zupełnemu zniszczeniu. (PAT.)

Podstawy porozumienia polsko-niemieckiego.

Zawarte przed kilku dniami porozumienie polsko-niemieckie w sprawie zrzeczenia się wzajemnych pretensji finansowych, oraz zaprzestania przez Polskę dalszej likwidacji mienia niemieckiego, stanowić powinno poważny krok naprzód na drodze do unormowania stosunków polsko-niemieckich. Kładzie ono kres wielu sporom, toczącym się od szeregu lat przed rozmaitymi trybunałami międzynarodowymi, przez co stwarza zdrowszą atmosferę, umożliwiającą dalsze prowadzenie rozmów w dziedzinie gospodarczej.

Jak przy każdym kompromisie, tak i w tym wypadku obie strony musiały ponieść pewne ofiary. Jedną z największych ofiar ze strony polskiej jest zaprzestanie likwidacji mienia niemieckiego. Przez tę ofiarę Polska dała dowód, że pragnie szczerze nawiązania normalnych stosunków z Niemcami. Pragnienie to powinno być odpowiednio ocenione w Niemczech i wywołać taki sam oddźwięk w społeczeństwie niemieckiem. Jest to konieczny warunek, bez którego wszelkie usiłowania spełzną na niczem. Chociaż bowiem dalecy jesteśmy jeszcze od ideału w stosunkach międzynarodowych, to jednak stosunki zmieniły się nieco na lepsze. Dawniej o losach narodów decydował monarcha samowolnie lub jego zaufany minister. Naród nie miał nic do mówienia i o nastroje jego nie pytano. Kazano mu żyć w przyjaźni z jednym narodem, zaś bić się z innymi — i na tem koniec.

Obecnie postęp demokracji zrobił poważny wyłom w sztuce dyplomatycznej. Rozwój techniki doprowadził sztukę wojenną do tego stanu, że zmusza cały naród do prowadzenia wojny, a niętylko zawodową armją. Jeśli naród nie chce wojny, w takim razie nikt nie jest w stanie mu jej narzucić. Taksamo w przyjaźni żyć może państwo z innem państwem tylko wówczas, gdy naród godzi się na to.

Dobra wola Polaków i chęć unormowania stosunków, naród niemiecki uznać tem więcej powinien, że Polacy mają dostatecznie poważne powody do żywienia nieprzyjaznych uczuć. Nie należy zapominać, jak straszna krzywde Niemcy wyrządzili Polsce w czasie rozbiorów. Żywo jeszcze w pamięci naszej tkwi okres niewoli, w którym gnębiono Polaków i starano się ich zniszczyć. Okres ubiegłych 150 lat doprawdy nie mógł wywołać w sercach polskich uczuć przyjaznych dla Niemców.

Jeśli Polska mimoto stara się rzucić zasłonę na te przeszłość i nie chce kierować się usprawiedliwionem zupełnie uczuciem, to Niemcy podobnie postąpić powinni temwięcej, że krzywdy żadnej im Polacy nie wyrządzili. Nie zrabowali im ich ziemi, nie wynaradawiali ich. Sprawiedliwość dziejowa zwróciła Polakom tylko to, co im niesłusznie zabrano. Naród niemiecki powinien to zrozumieć i nie dać w siebie wmawiać fantastycznych zakła-

mań o utracie prowincji niemieckich.

To powinno być punktem wyjścia dla ustosunkowania się Niemców do Polski. Bo tylko wówczas, gdy będą mieli przekonanie, że nie spotkała ich żadna krzywda ze strony Polski, przestaną Polaków uważać za swych wrogów. Bez zmiany dotychczasowego przekonania nie może być mowy o unormowaniu stosunków. Naród polski podając rękę do zgody, musi wiedzieć, że nie podaje jej wrogowi, tającemu w swem sercu uczucie nienawiści. W przeciwnym razie nie zgodzi się na ofiary i nie zamknie księgi swych cierpień.

Tymczasem nie widać jeszcze u Niemców oznak, że w umysłach ich górę bierze rozsądek i poczucie sprawiedliwości nad urojonemi pretensjami i nieziszczalnemi dążeniami. Przeciwnie w ostatnich dniach spotykamy się ze wzmożoną akcją żywiołów nacjonalistycznych, które właśnie jakby w odpowiedzi na chęć dojścia do porozumienia ze strony polskiej, wytężają wszystkie siły, by do tego porozumienia nie dopuścić. Rozmaite organizacje powołane i niepowołane do zabierania głosu w tych sprawach, uchwalają rezolucje przeciwko Polsce, które rozszerza wśród ludności nietylko prasa, ale nawet urzędowa agencja Wolffa. Ostatnio mamy tego przykład w uchwałach górnośląskiej izby rolniczej i zarządów, miast górnośląskich. Instytucje te występując w obronie rzekomych szkód, jakie mogą wyniknąć z kompromisowego załatwienia sprawy traktatu z Polską dla warstw, reprezentowanych przez nie, krzyżują wszystkie plany, jakie ma rząd. Wobec tego starania rządu powinno być przedewszystkiem zapobiegać propagandzie przez tego rodzaju instytucje. Ma on w ręku liczne środki, zapomocą których zmusić je może do podlegania jego wpływom, a nie nacjonalistów.

Oprócz tego sam rząd starać się powinien uświadamiać naród o tem, że trwanie w nienawiści do Polaków i w chęci odwetu, przynosi szkodę państwu. Musi on dążyć do zmiany poglądów i wpojenia w Niemców przekonania, że Polska, to nie wróg, lecz sąsiad, z którym trzeba żyć w zgodzie. Otwiera się tu wdzięczne pole dla nadprezydenta Lukaschka do zrealizowania tych wytycznych, jakiemi pragnie kierować się w odniesieniu do Polaków Śląska Opolskiego. Tam bowiem leży przedewszystkiem źródło, z którego czerpie swe soki, kształci się, rozwija i płynie na całe Niemcy nacjonalizm. Śląsk też najlepszą może być próbą, czy naród niemiecki skłonny jest do dokonania w sobie zmiany poglądów w stosunku do Polski.

Jeśli w dalszym ciągu polski lud śląski będzie musiał żyć pod psychicznym terrorem nacjonalistów i nie nacjonalistów niemieckich, jeśli nie będzie miał nietylko formalnej, ale rzeczywistej swobody rozwoju swych narodowych i kulturalnych właściwości, wówczas Polska nie będzie mogła ponosić ofiar i rezygnować z tego, co ją zabezpiecza przed następstwami wrogim nastawieniu się do niej narodu niemieckiego.

Przegląd polityczny

Rozsądny głos o stosunkach niemiecko-polskich.

Prezydent wrocławskiej Izby przemysłowo - handlowej inż. Bernard Grund oświadcza w „Neues Wiener Journal", że wymiana towarów między Niemcami a Polską wzrasta ciągle mimo wojny celnej.

„Wzrost ten zwiększy się znacznie, gdy nastąpią normalne stosunki między obu państwami. Tak Niemcy, jak i Polska skazane są na siebie wzajemnie — pisze autor — rozwój przemysłu Polski nie zmniejszy bynajmniej niemieckiego importu przemysłowego.

Podobny stosunek istnieje także między Niemcami i Anglją. Rozwój przemysłu polskiego powiększy automatycznie nowy teren zbytu, zwiekszy konsumpcję towarów przemysłowych z Niemiec.

Traktat handlowy przyniesie obu państwom korzyści.

Przemysł niemiecki domaga się głównie ułatwień celnych dla importu maszyn, towarów tekstylnych, chemikalij, aparatów elektrycznych, podczas gdy Polska domaga się ułatwień celnych dla wywozu produktów agrarnych.

Wprawdzie trudno będzie Niemcom uczynić odpowiednie koncesje, ponieważ same znajdują się w stanie przesilenia agrarnego, jednak w sprawie wywozu węgla są Niemcy gotowe przyznać Polsce pewien kontyngent, którego wysokość zależeć będzie od wzajemnych koncesyj".

Owoce nacjonalizmu niemieckiego.

W mózgach nacjonalistów niemieckich nie może pomieścić się fakt, że skończyły się bezpowrotnie czasy, w których oni wywierali przemożny wpływ na losy Europy. Zdaje im się ciągle, że narody drżą przed nastroszonymi ich wąsami i waleniem pięścią w stół i tańczyć będą według ich muzyki. Tak też sądził Hugenberg i jego zwolennicy, rozdmuchując agitację za odrzuceniem spłaty długów wojennych. Ale przerachował się i zaszkodził poważnie interesom Niemcom, bronionym zręcznie i wytrwale przez Stresemanna.

Najważniejszem dążeniem polityki niemieckiej było uzyskanie opróżnienia Nadrenji przed terminem, oznaczonym w traktacie wersalskim. Ten cel udało się osiągnąć Stresemannowi w zamian za pewne ofiary w postaci przyjęcia planu Jounga. Nacjonalistom zdawało się, że Niemcy będą miały Nadrenję, a nie będą płaciły odszkodowań i w tym celu urządzili plebiscyt za odrzuceniem planu Younga.

Ale ich buta spotkała się z zasłużoną odpowiedzią. Nowy rząd francuski przez usta ministra wojny, Maginota, oświadczył, że opróżnianie trzeciej strefy nadreńskiej nie rozpocznie się tak długo, aż plan Younga nie zostanie przez Niemców przyjęty i jak długo parlament nie poweźmie w tej sprawie prawomocnej uchwały. Maginot idzie jeszcze dalej i twierdzi, że jest to niewystarczające, lecz że opróżnienie rozpocznie się dopiero po wejściu w życie planu Younga.

Oto pierwsze dotkliwe owoce buty nacjonalistycznej.

W raju bolszewickim.

W Moskwie aresztowano grupę b. oficerów z generałem Pokrowskim na czele. Aresztowani oskarżeni są o stworzenie organizacji kontrrewolucyjnej p. n. „Stara Ruś". Wszyscy aresztowani przekazani będą sądowi polowemu. W Kronsztacie aresztowano kilku marynarzy, u których znaleziono ulotki rozpowszechniane przez zwolenników opozycji prawicowej. W okręgu Tomska 5 włościan rozstrzelano za zabójstwo urzędnika sowieckiego. W gubernji moskiewskiej włościanin Parfimow, który ostrzeliwał z karabinu dom sowietu wiejskiego został rozstrzelany. Wraz z nim rozstrzelano duchownego Riabowa i jeszcze jednego włościanina.

Mussolini popiera Węgrów.

Znane są sympatje Mussoliniego dla dążeń Węgrów co do rewizji granic. Dał on świeżo wyraz tym sympatjom podczas ostatniego przyjęcia dzienniKarzy. Mówiąc o polityce węgierskiej oświadczył Mussolini, że w dążeniu do zmiany traktatu pokojowego w Trianon w drodze pokojowej mogą Węgry liczyć na poparcie Włoch.

Od przeszło tysiąca lat spełnią Węgrzy w dolinie naddunajskiej misję historyczną i mają pełne prawo do poprawy swego losu.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Napis. IV

Mąż również idzie do kościoła. Wydał wszystkie rozporządzenia; zaprosił gości, zamówił trumnę i zadecydował kto ją poniesie. Od chwili, gdy wolę swą narzucił, nie jest już ani szorstki, ani zły. W niedzielę po mszy zbiera się orszak przed gminą. Grabarze zakładają białe pasy na ramiona. Przybyli wszyscy wybitniejsi obywatele wioski, oraz znaczna liczba parafjan. Podczas, gdy procesja ustawia się w szeregi, Ebba Sander mówi do siebie, że prowadzą skazanego na miejsce kaźni. Chciałaby ich przygotować, ale żaden wyraz nie wychodzi z jej zaciśniętego gardła. Niezdolna byłaby mówić z sensem i ze spokojem. Mogłaby jeno jeczeć boleśnie. Nie śmie ust otworzyć, by nie wydarł się jej krzyk zgrozy. Z wieży kościelnej zaczynają odzywać się dzwony: orszak wyrusza. I nikt nie domyśla się tego, co musi nastąpić! A więc dlaczego nic nie powiedziała? Gdyby nie wysiłek gwałtowny, krzyczałaby, by nie szli z umarłym na cmentarz. Czem jest umarły? Czyż ma być zgubiona dla umarłego? Niech go chowają, gdzie im się spodoba, byleby nie na cmentarzu! Jak nie dopuścić, by weszli tam? Powstają w jej głowie myśli bezładne... Odkryto na cmentarzu ślad wilków. Można zarazić się dżumą... Chciałaby ich nastraszyć, jak małe dzieci. Nie wie, gdzie wykopano grób malca. Dowie się o tem zawsze dość wcześnie.

Gdy orszak wkroczył w obręb cmentarza powiodła wzrokiem po polu śnieżnem, ale nie ujrzała ani drogi, ani grobu, nic, tylko płaszczyznę niepokalanie białą. Orszak skierował się ku kaplicy. Kto mógł, wcisnął się do jej wentrza; i tu odbyło się nabożeństwo. Nie mogło być nawet mowy o dostaniu się do grobu Sanderów. Nikt zatem nie dowie się, że dziecko, które poblogosławiono na wieczny spoczynek, nigdy leżeć nie będzie w grobie rodzinnym. Gdyby Ebba Sander zdolna była nad tem zastanowić się, nie miałaby ani chwili niepokoju. „Na wiosnę — rzekła do siebie — gdy złożą trumnę do ziemi, obecny będzie tylko grabarz." Zrozumiała, że jest uratowana i wybuchnęła łkaniem. Ludzie parzeli na nią ze współczuciem. „Co za rozpacz! — mówili — straszne to jest". Lecz były to jedynie łzy osoby, która uniknęła hańby i niebezpieczeństwa śmierci.

* * *

We dwa lub trzy dni po pogrzebie siedziała wieczorem na zwykłem swem miejscu w sali jadalnej, i podczas zapadającego zmroku zauważyła, że owłada nią tesknota. Była to godzina, o której chłopczyk zazwyczaj przybiegał i bawił się przy niej. Ebba nadstawiała ucha, jakby dla dosłyszenia jego drobnych kroków. I nagle zadrżała i rzekła do siebie „Ależ on umarł, umarł..."

Nazajutrz o zmierzchu siedziała znowu na tem samem miejscu i takiem samem oczekiwaniem ściśnęło się jej serce. I z wieczora na wieczór powracało to samo pragnienie, lecz coraz bardziej dręczące. Rozszerzało się tak, jak światło na wiosnę, aż do opanowania wszystkiemi godzinami dnia i nocy.

Łatwo zrozumieć, że dziecko urodzone w tych okolicznościach, nie będzie więcej kochane żyjące jak umarłe. Dopóki chłopczyk żył, myślała jedynie o odzyskaniu męża, widok zaś tego dziecka nie mógł być miły właścicielowi kuźnic. Niezbędnem było trzymać je jak najwięcej na uboczu; i malec musiał często odczuwać, że zawadzał. Wiarołomna żona pragnęła pokazać mężowi, że mimo wszystko nie była bez zalet i nieustannie doglądała robót w kuchni i przędzalni. Czy w życiu podobnem mogło być miejsce dla dziecka?

Przypomina sobie teraz, jak oczy malca umiały błagać i żebrać. Wieczorem prosił, by została przy jego łóżeczku; mówił, że lęka się ciemności; lecz ona poczyna wierzyć, że to był wybieg, by ją przy sobie zatrzymać. Przypomina sobie, jak walczył z ogarniającą go sennością, i zrozumiała, iż czynił to tylko dlatego, by dłużej czuć jej rękę w swoich dłoniach. Ach! mimo, że taki mały, jakiż był przebiegły! Zużywał całą swą inteligencję dla zdobycia choć odrobiny jej miłości. Dziwią się, że dzieci mogą tak kochać. Nie rozumiała tego, póki żył. Co prawda dopiero teraz budzą się w niej uczucia macierzyńskie. Dopiero teraz dumna jest i zachwycona pięknością swego syna. Całemi godzinami marzy o jego wielkich, zagadkowych oczach. Nie był nigdy ani różowy, ani pucołowaty, ale blady i delikatny, ale dziwnie piękny, z każdym zaś przemijającym dniem wydaje jej się piękniejszym. Dzieci, oto zatem co ziemia nosi najcenniejszego. Dość powiedzieć, że są mali ludzie, którzy podają rękę bez wyjątku każdemu i wierzą, że wszyscy są dobrzy; mali ludzie, którzy nie przypatrują się czy czyjaś twarz jest ładna, czy brzydka i równie chętnie całują tak jedną, jak drugą i jednakowo kochają starych, młodych, bogatych, ubogich i mimo to są ludźmi!

Wydaje się Ebbie, że każdy dzień zbliża ją do malca. Pragnęłaby bardzo, by żył, lecz zapytuje siebie, czy byłby jej tak bliski, jak obecnie. Chwilami doprowadza ją do rozpaczy myśl, iż nie dała mu szczęścia. „Oto dlaczego został mi odebrany" — mówi do siebie. — Lecz smutek jej tylko czasami przybiera ten nastrój bolesny. Smutek, którego dawniej obawiała się tak bardzo, nie tkwi w tem, co przypuszczała. Smutnym być, jest to żyć przeszłością i przeżywać ją. Jest to wnikać w najgłębszą istotę dziecka i rozumieć ją nareszcie; smutek zaś ten jest bogactwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prawdziwe oblicze dr. Hermesa.

Berlin. Były przewodniczący delegacji niemieckiej dla rokowań z Polską dr. Hermes, przemawiając na zebraniu rady gospodarczej bawarskiej partji ludowej w Monachjum, ostro wypowiedział się przeciwko konieczności współpracy gospodarczej między państwami europejskiemi. Hermes, jak donosi Tel. Union, oświadczył, że uważa za utopję wiarę w możliwość skutecznej ochrony interesów gospodarstwa niemieckiego w wielkiej rodzinie europejskiej. Z zadowoleniem podkreślił on, że w społeczeństwie niemieckiem daje się zauważyć zdrowy odruch przeciwko usiłowaniom polityki niemieckiej w kierunku przeszczepieniu haseł pacyfistycznych na teren niemiecki. (PAT.)

Przed ważnemi obradami komunistów w Rosji.

Moskwa. We czwartek odbył się w salonach pałacu reprezentacyjnego komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych raut, w którym oprócz przedstawicieli rządu i władz sowieckich wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego oraz korespondenci pism zagranicznych.

Raut ten traktowany jest poniekąd, jako otwarcie sezonu politycznego, zapowiadającego się zresztą w roku bieżącym dość ciekawie i to tak ze względu na przygotowywane przegrupowania personalne, jak i pojawiające się nowe prądy w polityce gospodarczej Sowietów.

Najważniejsze w tej mierze postanowienie zapadnie w dniach najbliższych podczas obrad piątego plenum centralnego komitetu partji, zbierającego się w piątek na Kremlu. Wielu ludzi w Rosji, nie wyłączając szerokich sfer komunistycznych, wyczekuje z wielkiem zainteresowaniem rezultatów narad tego dyktatorskiego organu. Dla wielu decyzje piątego plenum centralnego komitetu, jak się dziś można już spodziewać, przyniosą sporo niezbyt przyjemnych niespodzianek.

W każdym razie niema narazie mowy ani o osłabieniu wewnętrznem walki klasowej, ani o zwrocie na prawo w kierunku kapitalistycznym, przeciwnie, spodziewać się trzeba, że instrukcje centralnego komitetu pójdą po drodze bezwzględniejszej jeszcze, niż dotychczas, walki z prywatną własnością oraz przedstawicielami prawego, bardziej umiarkowanego, odchylenia partji. (PAT.)

Górnicy angielscy zadowoleni z projektu rządowego.

Londyn. Delegaci górników po trzydniowych naradach w Londynie i po kilku posiedzeniach z członkami komitetu węglowego rady ministrów, postanowili zalecić związkom górniczym przyjęcie zasadniczych punktów propozycji rządowej. Odpowiedź związków będzie stanowiła materjał rozważań następnej konferencji węglowej, która zbierze się dnia 20 listopada br. (PAT.)

Nieudane demonstracje komunistów.

Praga. Demonstracje komunistyczne, zapowiedziane na piątek w całej Czechosłowacji, zakończyły się wielkiem niepowodzeniem. W Pradze komuniści usiłowali bezskutecznie urządzić kilka manifestacyj. Aresztowano przytem kilkanaście osób m. in. kilku posłów komunistycznych niedawno wybranych. (PAT.)

Komuniści przygotowują rewolucje.

Praga. Donoszą z Wiednia, że w Moskwie odbyła się konferencja delegatów komunistycznych z Węgier, Austrji i Rumunji. Przedmiotem obrad konferencji było ustalenie przygotowań do wprowadzenia rządów komunistycznych w tych krajach drogą rewolucji. (PAT.)

Znowu zamach polityczny w Bułgarji.

Sofja. (AW.) Popełniony został na ulicy zamach rewolwerowy na osobie niejakiego Ziskowa, zwolennika Michajłowa. Nieznani sprawcy dali do Ziskowa trzy strzały rewolwerowe, raniąc go ciężko. Sprawcy zdołali umknąć.

Manifestacje komunistyczne.

Bukareszt. W związku z rocznicą rewolucji bolszewickiej komuniści usiłowali urządzić manifestacje. Policja dokonała licznych aresztowań.

Z całego świata.

Drzewa małżonkami.

W wielu okolicach Indyj wschodnich panuje surowo przestrzegany zwyczaj, że siostra młodsza nie może wyjść zamąż, dopóki starsze od niej siostry nie znajdą małżonków. Zdarza się jednak, że taka siostra jest bardzo brzydka lub chorowita i nie może znaleźć małżonka. Aby więc dać możność siostrom młodszym wyjścia zamąż, poślubia się taką starszą siostrę jakiemu drzewu lub kwiatowi, a ceremonja za ślubin takich odbywa się z całą uroczystością.

Ślub wszakże jest tylko wówczas ciężki dla poślubiającej drzewo, jeżeli drzewo takie uchodzi za święte. Dziewczyna bowiem, zawierająca związek małżeński z pinją, topolą lub wiązem, nie może być rozwiedziona, gdyby znalazła człowieka, pragnącego ją poślubić. Według bowiem wierzeń hinduskich, ślub taki byłby obrazą bóstwa czczonego w tem drzewie i ściągnąłby pomstę tego bóstwa na niewierną mu małżonkę, tudzież na wszystkich, którzy z nią przestają. — Związek wszakże z innemi drzewami, a zwłaszcza z drzewami owocowemi, może być łatwo rozwiązany, jeżeli poślubiona takiemu drzewu znajdzie konkurenta.

Gazeta eskimoska.

Miasto Godhaab, na wyspie Grenlandji, może się poszczycić, że jest najdalej na północ wysuniętem miejscem, posiadającem własną gazetę. Wydawca gazety, redaktorem i roznosicielem tej gazety, przeznaczonej dla Eskimosów, jest jedna i ta sama osoba, rodowity Eskimos, który swego czasu wziął udział w wyprawie Szweda Nordenskjölda dla zbadania okolic podbiegunowych. Poczty na Grenlandji niema, wydawca gazety rozwozi przeto sam gazetę na sankach w psy zaprzęgniętych i zaopatrzonych w żagle. Eskimosi, mieszkający w namiotach grupami, witają wydawcę wszędzie z wielką radością, zwłaszcza, że z ust jego słyszą najświeższe nowiny. Jasna rzecz, że w takich warunkach gazeta nie pojawia się codzień, tylko w nieregularnych odstępach.

Nadesłane.

Panewnik. W niedzielę, dnia 10 listopada obchodzą małżonkowie Wojciech i Juljanna Haśnikowie uroczystość złotego wesela. Nabożeństwo na intencję Jubilatów odbędzie się w kościele przy OO. Franciszkanów. Z okazji jubileuszu składają życzenia wszelkiej pomyślności oraz doczekania się wesela diamentowego

bracia, siostry, wnuki i przyjaciele.

(Redakcja „Katolika", którego długoletnim czytelnikiem jest Jubilat, przyłącza się do powyższych życzeń).

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

72-letni inwalid górniczy Franciszek Klimiński w Rokitnicy spadł w nocy ze schodów i rozbił sobie czaszkę. Nazajutrz znaleźli go domownicy bez życia.

*

W niedzielę 3 listopada odbył się w **Szombierkach** polski wiec przedwyborczy. Do licznie zgromadzonych wiecowników przemówił sekretarz związkowy p. Bartkowiak z Bytomia, górnik p. Jochemczyk z Bobrku i p. Tabernacki z Opola, którzy wzywali obecnych do spełnienia obowiązku przy wyborach.

*

Na kopalni „Prusy" w **Miechowicach** zaprowadzono parowozy elektryczne. Stare parowozy, opędzane benzolem, unieruchomiono zupełnie.

*

Według ostatniego spisu ludności **Mikulczyce** liczą obecnie 19.650 mieszkańców. Różnych zakładów pracy i przedsiębiorstw naliczono 456.

Z Zabrskiego.

Dla braku pomieszkań policja w **Zabrzu** była zmuszona umieścić trzy rodziny w areszcie śledczym. Jedna z nich zamieszkuje już od 6 tygdni celę więzienną. Wzruszający widok przedstawia życie tych biedaków, tembardziej, że niemowlęta muszą dzielić tragiczny los swych rodziców.

*

Na kopalni „Gwidona" został przysypany węglem górnik Poitr Wilczek. Biedak postradał obie nogi. — Na polu wschodniem kopalni „Królowa Ludwika" został ciężko okaleczony w głowę robotnik Franciszek Klimek. — Także na polu wschodniem kopalni „Królowa Ludwika" postradał życie robotnik Ludwik Adamek, który spadł z ładowni węgla i zabił się na miejscu.

Z Kozielskiego.

W **Poborszowie** znaleziono zwłoki pewnego robotnika z okolicy Krapkowic, który w stanie nietrzeźwym położył się do rowu przydróżnego.

*

W ubiegły wtorek w południe powstał we dworze w **Grudyni Wielkiej pożar**, który zniszczył doszczętnie wielką stodołę wraz z tegorocznem żniwem z 140 mórg oraz około 200 centnarów lnu. Ogień został podłożony; policja kryminalna wpadła już na trop podpalaczy. Dwór jest własnością barona Reibnitza w miejscu.

Naczelnik gminy Bienek w **Komornie** spadł w swojej stodole na gumno i okaleczył się ciężko. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy.

Z Głubczyckiego.

Podczas wesela w **Baborowie** powstała bijatyka, w toku której zranione zostały trzy osoby. Niejakiemu Schmeli wbito nóż w szyję. Rana była tak ciężka, że Schmela zmarł wkrótce.

Z Raciborskiego.

Na przedmieściu **Płoni** zdarzył się niezwykły nieszczęśliwy wypadek. Na ulicy bawił się obręczą pięcioletni chłopczyk, przyczem wpadł na furmankę. Jeden z koni kopytem uderzył chłopczyka w głowę tak niebezpiecznie, że chłopiec zmarł w kilka minut po wypadku.

Z Raciborskiego.

Swego czasu pisaliśmy o połączeniu gminy Babice z gminą Nędza, z których utworzono nową gminę pod nazwą „Buchenau." Obecnie wyjaśnia wydział powiatowy w Raciborzu, że Babice pozstały nadal samodzielną gminą. Z Nędzą złączona jest t. zw. kolonja Babice, to jest ta część Babic, która leży koło dworca w Nędzy. W dalszym ciągu wydział powiatowy twierdzi, że połączenie nastąpiło na życzenie ludności, która domagała się tego od dziesiątek lat. — „Wyjaśnienie" powyższe nie wyjaśnia, dlaczego Nędza z kolonją Babice po połączeniu nie zatrzymały nazwy dotychczasowej gminy politycznej „Nędza." A o to właśnie chodzi. Snać władze same wstydzą się swojego kroku, przemilczając fakt germanizacji starych nazw, które, ponieważ są polskie, są im bardzo niewygodne.

Z Opolskiego.

Ciężki nieszczęśliwy wypadek motocyklowy zdarzył się na szosie z **Opola do Bierdzan**. Stała tam nieoświetlona młockarnia, której nie zauważył motocyklista Cz. z Opola. Nic też dziwnego, że całym pędem wjechał na młockarnię. Kierowca i jego towarzysz spadli i okaleczyli się ciężko. Obydwóch odstawiono do lecznicy.

Z Kluczborskiego.

Popełnił samobójstwo przez powieszenie kupiec Wincenty Plewnia z Kluczborka. Rzekomo kłopoty pieniężne mają być przyczyną do targnięcia się na życie.

SPORT.

Młodzieży szkolnej nie wolno należeć do klubów sportowych.

W tych dniach odbyła się zorganizowana przez M. W. R. i O. P. konferencja wizytatorów i instruktorów wychowania fizycznego wszystkich okręgów szkolnych. Omówiono na niej szereg zagadnień z dziedziny wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w szkolnictwie. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Ostatecznie konferencja oświadczyła się za podtrzymaniem dotychczasowego stanowiska władz szkolnych, zabraniających młodzieży szkolnej należenia do klubów sportowych.

Zawody bokserskie Górny Śląsk — Łódź.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łodzi zawody bokserskie pomiędzy pięściarzami Górnego Śląska i zawodnikami miasta Łodzi.

Zaproszeni zostali do Łodzi następujący zawodnicy: Górny (Policyjny K. S. Katowice), Wochnik (B. K. S. Katowice), i Woczka (B. K. S. Katowice).

Mecz ten będzie eliminacja przed spotkaniem z Austrją (17 listopada we Wiedniu). Spotkanie to budzi wielkie zainteresowanie.

Terminarz walk o wejście do Ligi.

Dalszy terminarz walk o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

17 listopada 1929 r.

Lechja Lwów — mistrz I grupy.
Ognisko Wilno — Naprzód Lipiny.

24 listopada 1929 r.

Mistrz I grupy — Lechja Lwów.
Naprzód Lipiny — Ognisko Wilno.

1 grudnia 1929 r.

Ognisko Wilno — mistrz I grupy.
Naprzód Lipiny — Lechja Lwów.

Sprawy towarzystw.

Katowice. We środę dnia 13 listopada o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu Strzechy Górniczej ul. Andrzeja 21 miesięczne zebranie członków koła Z. O. K. Z. Referat i sprawy bieżące. — Zarząd uprasza o liczny udział.

Wskazówki dla chorych i zdrowych

Pani R. w W. Pytanie:

Każda zmiana pogody przynosi mi silny katar, połączony z bólami przy oddychaniu. Przeszkadza mi to bardzo w pracy zawodowej i zarobkowaniu. W jaki sposób można się pozbyć tego specjalnie uciążliwego cierpienia?

Odpowiedź: Przedewszystkiem należy się ubierać stosownie do temperatury i pogody. Wystrzegać się przeziębień. Przy pierwszych objawach złego samopoczucia należy zażyć 2—3 oryginalnych tabletek Aspiriny. Okazała się ona skuteczna przy wszystkich cierpieniach z zaziębienia i jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Program radjowy.

Niedziela 10 listapada 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z Wilna — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa — 12.15 Akademja z Warszawy ku czci Ojca Św. Piusa XI — 15.00 Odczyt z Warszawy — 15.20 Wykład religijny: „O miłosierdziu chrześcijańskiem" — 15.40 Odczyt o spółdzielniach rolniczych — 16.00 Koncert — 17.20 Szachy — 17.40 Koncert orkiestry policji państwowej w Warszawie — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Koncert — 19.30 „Bery i bojki śląskie" — 20.00 Słuchowisko z Wilna — 20.30 Koncert — 21.10 Literatura — 21.25 Wesele śląskie — 22.00 Feljeton z Warszawy — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka tan. z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.15 Akademja papieska — 14.20 i 14.30 Odczyty rolnicze — 14.50 Muzyka — 15.20 Koncert — 16.00 Odczyt — 16.20 Płyty gramof. — 16.55 Koncert gramof. — 17.15 Odczyt historyczny — 17.40 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Feljeton — 19.40 Śpiew — 20.00 Słuchowisko z Wilna — 20.30 Koncert — 21.10 Literatura — 21.25 Koncert — 22.00 Feljeton — 22.15 i 22.35 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 10.15 Transmisja z Wilna — 14.00 Odczyt dla rolników — 14.30 Odczyt 17.15 Odczyt: Na koncercie w dawnym Krakowie — 19.00 Rozmaitości — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 10.15 Nabożeństwo z Wilna — 13,05. 12.25, 12.45 Odczyty rolnicze — 17.00 Koncert gramof. — 18.30 Nadprogram — 18.50 Koncert — 20.00 Wesołe słuchowisko — 20.30 Koncert — 23.00 Muzyka.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 8.45 Płyty gramof. — 11.00 Nabożeństwo — 12.00 Muzyka — 15.25 Program składowy — 17.10 Koncert — 18.00 Koncert.

Berlin, fala 475,4 m.: 9.00 Nabożeństwo — 12.00 Koncert — 14.00 Odczyt — 15.00 Irlandzka muzyka — 20.00 Muzyka — 21.00 Soliści, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 10.20 Chór chłopców — 11.00 Koncert — 16.00 Koncert — 17.50 Odczyt — 18.45 Koncert — 20.35 „Orfeusz" Leonharda, następnie koncert.

Poniedziałek 11 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy 17.15 „Radjoamator śląski" — 17.45 Koncert organowy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Odczyt część I: „Waloryzacja zobowiązań na złote" — 19.30 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku. — 20.00 Komunikaty Strażactwa Śląskiego — 20.05 Odczyt: Od Warny do Wiednia — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Feljeton z Warszawy — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 12.05 Płyty gramof. — 16.15 Program dla dzieci — 16.45 Koncert gramof. — 17.15 Nauka franc. — 19.25 Płyty gramof. — 20.15 Pogadanka muzyczna — 20.30 Koncert — 22.00 Feljeton — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert gramof. — 16.15 Koncert gramof. — 17.15 Nauka franc. — 1.45 Rozmaitości — 20.00 Hejnal — 20.05 Odczyt.

Poznań, fala 33,3 m.: 13.05 Płyty gramof. — 14.15 Odczyt rolniczy — 16.50 Odczyt T. C. L. — 17.45 Koncert — 20.155 Odczyt — 20.30 Akademja franc. — 22.45 Lekcja tańców.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: Godzina hiszpańska — 17.30 Muzyka dla dzieci — 19.05 Muzyka niemiecka — 21.00 Muzyka.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramof. — 16.30 Koncert solistów — 18.00 Muzyka — 20.00 Śpiew — 20.25 Odczyt — 21.00 Koncert — 22.30 Nauka tańca — następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.30 Muzyka dla dzieci — 16.00 Koncert — 20.05 Śpiew — 20.45 Wieczór pieśni ludowych.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZA GAZETE!

TEATR I SZTUKA.

Repertuar.

Sobota, dnia 9 b. m. „Straszny Dwór" dla młodzieży szkolnej po poł. o godz. 3.30.

Sobota, dnia 9 b. m. „Ładna historja" o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 10 b. m. „Stary Kawaler" o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 10 b. m. „Ładna historja" o godz. 7.30.

Poniedziałek, dnia 11 b. m. „Złota czaszka" o godz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 10 b. m. „Halka" Bielsko.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godul w Król. Hucie.

Ogłoszenie o przetargu

Śląski Urząd Wojwódzki w Katowicach rozpisuje niniejszem pisemny publiczny przetarg ofertowy na

wykonanie budowy

budynku głównego zbiornika systemu „Oms", oraz przebudowę budynku stawidłowego na st. Pierściec w km. 8,440 linji kolej. Chybie-Skoczów

Plany szczegółowe budynków i urządzeń, warunki przetargu, wykaz rodzaju ilości wykonać się mających robót, oraz ogólne i szczegółowe warunki techniczne budowy przeglądać można w **Wydziale Komunikacji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach** IV. piętro. Nr. 890 w godzinach urzędowych od dnia **12 XI. 1929 r.**

Termi wnoszenia ofert do dnia **23 listopada 1929 r.** godziny 11-tej.

Bliższe szczegóły zawarte są w ogłoszeniu zamieszczonem w Nr. 36 „Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego.

Za Wojewodę:

Dr. Banaszkiewicz m. p.
Naczelnik Wydziału Komunikacji

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 25 po Zielonych Świątkach.

Niedziela 10 listopada

Św. Andrzeja z Awelina, wyzn., * 1521, † 1608. Św. Tryfona i Respicjusza, męczenników.

—

SŁOW.: LUDOMIR.

Jako przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przyszła, w którym wszyscy zgrzeszyli. (Rzym V. 12).

Zdanie

Jeżeli szczęścia zażyć chcesz,
Na straży serca stój —
Szczęścia ziemskiego zrzeknij się,
A w górę podnieś wzrok.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.48, zachodzi o godz. 16.8. — Księżyc wschodzi o godzinie 14.01, zachodzi o godz. 23.29.

Długość dnia 9 godzin 20 minut. — Zmiany powietrza: wiatr i grad. Jutro: dżdżysto.

Jutro poniedziałek, 11 listopada: Św. Marcina, biskupa wyznawcy † 396.

— **Podatek obrotowy.** Izby przemysłowo-handlowe otrzymały projekt ustawy o podatku przemysłowym od obrotu. Opinje izb nie zostały jeszcze do tej pory przedstawione rządowi. Projekt w obecnem brzmieniu obniża stawkę od nowego roku budżetowego, t. j. od 1-go kwietnia 1930, dla handlu, prowadzącego księgi handlowe, o połowę, to znaczy z 1 proc. na pół proc., a dla reszty zakładów handlowych od roku 1931 z 2 na 1 proc. Nadto projektowane jest wprowadzenie podatku wyrównawczego dla fabrykatów i półfabrykatów, przychodzących z zewnątrz, celem zrównania konkurencji na rynku polskim.

— **Przepisy policyjno - budowlane.** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1928 o prawie budowlanem przewiduje wydanie przepisów lokalnych, mających regulować szereg zagadnień z dziedziny budownictwa. Przepisy te mają być wydane przez władze państwowe na podstawie uchwał organów samorządowych. Pragnąc ułatwić miastom powzięcie takich uchwał, zarząd Związku Miast Polskich zwrócił się do specjalistów o opracowanie wzorowych przepisów policyjno - budowlanych, które po ich opracowaniu będą rozesłane miastom. Prace w tej mierze prowadzone są w ścisłym porozumieniu z ministerstwem robót publicznych. Odbyło się już posiedzenie komisji zarządu Związku Miast Polskich, która przystąpiła do rozpatrzenia części opracowanego materjału. Zakończenie omawianych prac projektowane jest w ciągu 2—3 miesięcy.

— **Ulgi kolejowe dla leczących się w uzdrowiskach krajowych.** Ministerstwo kolei przyznało zniżki kolejowe na sezon zimowy następującym uzdrowiskom Ciechocinek, Bystra Śląska, Jastrzębie - Zdrój i Truskawiec. — Oprócz wymienionych, z ulg kolejowych w ciągu całego roku korzystają uzdrowiska: Hołosko Wielkie, Inowrocław, Jaremcze, Jaszczurówka, Krynica, Miłowody, Nałeczów, Oborniki, Otwock, Poronin, Rabka, Rudka, Smukała, Szczawnica, Tartarów, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki i Żegiestów.

— **Wychodźtwo do krajów zamorskich.** W miesiącu lipcu roku bieżącego wyjechało z Polski ogółem 15.900 emigrantów, z czego 10.891 osób do państw europejskich, 5.009 do zamorskich i innych. — W tych dniach wyjechało z Warszawy 100 żydów do Palestyny. W najbliższym czasie wyjeżdża do Palestyny 40, dnia 18 listopada 200 osób.

Województwo śląskie.

* **Związek polskich restauratorów Śląska.** W piątek odbył się w Katowicach pierwszy organizacyjny zjazd delegatów Związku polskich restauratorów, właścicieli kawiarń i hoteli Śląska. Zjazd miał na celu zlikwidowanie dotychczasowego stanu, wytworzonego przez usunięcie się Polaków z organizacji, będącej pod wpływem Niemców. Na zjeździe, któremu przewodniczył p. Kiedroń, przeważała tendencja zrzeszenia się w samodzielnym polskim związku, mającym bronić interesów polskich restauratorów. W obszernej, miejscami burzliwej dyskusji, podnoszono skargi na postępowanie władz skarbowych i wyrażono ubolewanie, że władze te, chociaż były zaproszone, nie przysłały swego delegata, celem wysłuchania życzeń. Wybory dały następujący wynik:

Prezesem wybrany został p. Kiedroń z Mysłowic, wiceprezesami panowie Ladoń z Król. Huty, Kozyra z Murcek, Augustyn Słanina z Wodzisławia, Stopczyński z Tarnowskich Gór. Raz jeszcze przyszło do burzliwej dyskusji, której wynikiem było opuszczenie sali przez pewną część uczestników.

Ubolewać należy, że zasadniczo zdrowa myśl wyemancypowania się restauratorów z pod wpływów niemieckich i zrzeszenia się ich na platformie wyłącznie gospodarczej dla wspólnej obrony interesów zawodowych, nie została w całej pełni zrealizowana.

* **Zapomogi dla bezrobotnych.** Z okręgowego funduszu dla bezrobotnych otrzymało zapomogi 678 osób z miasta Katowic i Król. Huty oraz z wiejskich powiatów Katowice, Pszczyna, Świętochłowice, Tarnowskie Góry. Razem wypłacono 14 tysięcy 578 zł. Chodzi tylko o zapomogi, które przysługują bezrobotnym na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1924 r.

* **Wielka stacja rozdzielcza dla wywozu węgla.** Miarodajne władze kolejowe rozważają projekt budowy wielkiej stacji rozdzielczej dla jak najlepszego i naszybszego zorganizowania wywozu węgla z Górnego Śląska. Ministerstwo kolei przystąpiło już częściowo do wykonania szeregu robót, które mają na celu usprawnienie tego wywozu. Bawiąca na Śląsku komisja dla zbadania potrzeb ruchu towarowego na Śląsku zwiedziła w tych dniach stację Hajduki, Chebzie, Kochłowice, Nowy Bytom i Tarnowskie Góry, zapoznając się z potrzebami i możliwościami rozbudowy tych dworców kolejowych. W Katowicach odbyło się posiedzenie, na którem ustalono wytyczne dla poszczególnego projektu przebudowy węzła szopienickiego oraz wybudowanie nowych dworców odjazdowych w Janowie, gdzie ma znajdować się stacja rozdzielcza. Do stacji tej napływałyby transporty z poszczególnych kopalń i byłyby na niej grupowane według miejsc przeznaczenia i składane w większe pociągi o jednym kierunku. Wysyłanie tak zorganizowanych pociągów przyśpieszy znacznie bieg transportów i da możność stałego wypuszczania większej ilości pociągów na danej linji kolejowej.

* **Jak podróżowano samolotami w październiku?** Niesłuszne jest przypuszczenie, jakoby podróżować samolotami można było jedynie w lecie. Zarówno w jesieni jak i w zimie samoloty kursują bowiem z tem samem bezpieczeństwem i regularnością, jak w lecie, a kajuty są ogrzewane i wewnątrz nich panuje normalna pokojowa temperatura.

W październiku samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot“ dokonały 626 lotów normalnych według rozkładów i dodatkowych na przestrzeni 146.550 klm., przewożąc bezpiecznie i regularnie 1.84 pasażerów, 5.049 kg. poczty i 40.416 kg. towarów.

W bieżącym miesiącu samoloty kursują dwa razy dziennie na linji Katowice-Kraków, codziennie na linjach Warszawa - Katowice - Kraków, Warszawa - Lwów, Warszawa - Poznań, Warszawa-Bydgoszcz-Gdańsk i Katowice-Wiedeń. Ponadto trzy razy w tygodniu obsługiwana jest drugi raz dziennie linja Warszawa-Katowice.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nowy gmach). Syndykat Polskich Hut Żelaznych w Katowicach wybudował w stolicy województwa śląskiego wielki gmach administracyjny według projektów radcy Sikorskiego i architekta Tadeusza Michejdy. Jest to gmach olbrzymi, gdyż obejmie przestrzeń około 2 tysięcy 200 metrów kwadratowych. Największa sala zajmie przestrzeń 200 metrów. Otwarcie gmachu administracyjnego odbędzie się prawdopodobnie 1 stycznia 1930 r.

— (Z kroniki policyjnej). Zatrudniona u restauratora Walerusa w Zawodziu bufetowa Elżbieta B. przywłaszczyła sobie 285 złotych na szkodę swego pracodawcy. — W składzie Kubinowej przy ulicy św. Jana w Katowicach skradziono torebkę damską na szkodę Heleny Frank z Katowic. Torebka zawierała 25 złotych i kartę cyrkulacyjną. Kradzieży dokonał nieznany złodziej kieszonkowy. — Podczas jednej z ubiegłych nocy wybito szybę w oknie wystawowem Br. Pilza w Katowicach. Sprawcy skradli zapas obuwia wartości 700 zł. Ostrzega się przed kupnem skradzionych trzewików. — Uczennicy gimnazjum żeńskiego w Katowicach, Irenie Greszlównej, skradziono tysiąc złotych. Pieniądze znajdowały się w futrze. Kradzieży dokonano w budynku szkolnym.

— (Policjant skazany za pobicie chłopca). W maju roku bieżącego dokonano włamania do fabryki kafli w Zawodziu. Sprawca wszedł do lokalu fabryki przez okno i skradł kasetkę z pieniędzmi. W pobliżu fabryki policja przytrzymała 12-letniego chłopaka nazwiskiem Gansty, którego przesłuchano w biurze policyjnem. Przytrzymany oświadczył, że jest niewinny. Dwaj chłopcy potwierdzili jego zeznania, oświadczając, że bawili się z Ganstym w pobliżu fabryki. Urzędnik policyjny Józef Smolka widocznie nie był zadowolony z takiego obrotu sprawy, gdyż położył chłopaka na stół i wygarbował mu mocno skórę. Ojciec dowiedział się o zajściu i udał się na posterunek policji. Chłopca jednakże nie wypuszczono, natomiast odesłano go do zakładu Markiefki. Na wniosek ojca chłopak został zbadany przez lekarza, który na ciele chłopca stwierdził ślady pobicia. Przeciwko policjantowi Smolce wniesiono skargę do sądu. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem w Katowicach. Oskarżony policjant oświadczył na rozprawie, że bił chłopca, lecz tylko gołą ręką. Inni policjanci, którzy znajdowali się w przyległym pokoju, zeznali jako świadkowie, iż krzyku chłopca nie słyszeli. Prokurator opierał się na świadectwie lekarskiem, oraz zeznaniach owych dwóch chłopców, którzy w krytycznym dniu znajdowali się na posterunku policyjnym i żądał 2 lata więzienia i usunięcia oskarżonego ze służby policyjnej. Trybunał skazał policjanta Smolkę na 200 złotych kary pieniężnej. Ojciec zapowiedział rewizję, gdyż uważa karę tę za zbyt łagodną.

— (Wypadek na ulicy). Marja Rozumek z Katowic została przejechana przez motocyklistę. Motocyklista szybko odjechał, przeto nie wiadomo jak nazywa się, ani skąd pochodzi.

— (Znowu kradzież pieniędzy). Urzędnik biurowy Emanuel Olszewski z Katowic uwiadomił policję, że w jednej z oberż katowickich skradziono mu portfel, zawierający 900 złotych, kartę cyrkulacyjną i 2 losy loterji państwowej. Nazwiska sprawcy dotychczas nie ustalono.

Zawodzie w Katowickiem. (Dom Ludowy). Budynek dawnej Strzelnicy w Zawodziu pod Katowicami przebudowano kosztem 300 tysięcy złotych na Dom Ludowy. Gmach ten zostanie oddany do użytku w najbliższych dniach. W domie tym mieścić się będą salki dla towarzystw, sala gimnastyczna i restauracja. W ogrodzie, który znajduje się za domem, odbywać się będą koncerty i zabawy.

Mysłowice. (Z cechu rzeźnickiego). Cech rzeźnicki w Mysłowicach odbył w tych dniach swe ćwierćroczne posiedzenie. Na posiedzeniu tem obrano nowego kierownika cechu w osobie członka rady miejskiej p. Fiegla.

Siemianowice w Katowickiem. (Wypadł z pociągu). Szesnastoletni Edward Lieb z Michałkowic wypadł z pociągu w pobliżu dworca kolejowego w Siemianowicach. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy hutniczej. Przyczyny wypadku narazie nie stwierdzono.

Bytków w Katowickiem. (Przedstawienie teatralne). Towarzystwo śpiewu „Słowiczek“ w Bytkowie urządzo w niedzielę dnia 17 listopada o godzinie 7 wieczorem w sali p. Zającowej przedstawienie teatralne, ku uczczeniu powstania Listopadowego. Odegrane zostaną w oryginalnych kostjumach wypożyczonych z sekcji teatrów ludowych w Katowicach 2 sztuki: „Janek z pod Ojcowa“ sztuka ludowa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Piotra Śmietany i „Stryj przyjechał“ komedja w 1 akcie. Przedstawienie poprzedzi krótkie przemówienie autora „Janka z pod Ojcowa“. Czysty dochód przeznaczony jest na zakup nut dla towarzystwa, które pracuje wytrwale i pragnie przyczynić się do uświetnienia „Obchodu Moniuszkowskiego“. Obchód ten odbędzie się na wiosnę 1930 r. w Katowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wieczorek fredrowski). W niedzielę, dnia 10 listopada urządza „Kółko Filomatów“.

uczniów tutejszego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego „Wieczorek fredrowski.“ Na program wieczorku złożą się: dwie jednoaktowe komedyjki Al. Fredry i kilka utworów muzycznych, wykonanych przez symfoniczną orkiestrę gimnazjalną. Oprócz członków „Kółka Filomatów“ wezmą również udział uczenice gimnazjum żeńskiego. Bilety, których cena wynosi od 75 groszy do 1.50 zł, nabyć można przy kasie. Wieczorek odbędzie się w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego o godzinie 5 po południu.

— (Rocznica niepodległości.) Uroczysty obchód 11-lecia niepodległości Państwa Polskiego odbędzie się tu w dniu 10 listopada br. według następującego programu: W dniu 9 listopada o godz. 19 capstrzyk. W dniu 10 listopada o godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo w kościele świętej Jadwigi, poczem defilada przed pomnikiem Powstańca. O godz. 20 w sali hotelu Redena akademja.

— (Ograniczenie handlu domokrążnego). Mieszkańcy miasta Król. Huty żalą się, że handel domokrążny stał się prawdziwą plagą. Kupcy natomiast są przekonani, że handlarze domokrążni podrywają byt kupców sklepowych. Z tego powodu zwrócili się do właściwych władz o pomoc. W ostatnim czasie wpłynął odpowiedni wniosek do rady miejskiej, drugie podanie wysłano do izby handlowej. Słychać, że usiłowania kupców król. huckich zostaną uwieńczone skutkiem, gdyż władze zamierzają ograniczyć handel domokrążny. Stanie się to przy wydawaniu patentów na rok 1930.

— (Proces o zabójstwo). Szofer Ernest Muras odpowiadał przed izbą karną w Król. Hucie o zabójstwo. Sprawa przedstawia się następująco: W nocy na 27 maja Muras pchnął nożem niejakiego Leona Syskę, człowieka, który nie cieszył się dobrą opinją. Miejscem krwawego czynu był róg ulicy Jagiellońskiej. Krótko przedtem szofer Muras posprzeczał się z pewną dziewczyną. Było to w lokalu pod ratuszem. Podczas sprzeczki Muras uderzył dziewczynę. Gdy wyszedł z lokalu, został napadnięty przez Leona Syskę, który chciał zemścić się na nim z powodu pobicia dziewczyny. Muras sięgnął po nóż i pchnął swego przeciwnika w pierś. Syska zmarł w dwie godziny później, gdyż rana była śmiertelna. Za zabójstwo grozi kara 3 lata więzienia, lecz trybunał skazał Murasa tylko na 6 miesięcy więzienia z odroczeniem kary, ponieważ poprzednio także prokurator przyznał podsądnemu łagodzące okoliczności.

Z Świętochłowickiego.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Ostrożnie przy przyjmowaniu pieniędzy). Zdaje się, że w Brzezinach wciąż jeszcze znajdują się w obiegu fałszywe monety. W tych dniach stwierdzono podrobioną 5-złotówkę w składzie fryzjera B. Klient, który płacił falsyfikatem, oświadczył, że nie wie od kogo podrobioną monetę otrzymał.

Z Pszczyńskiego.

Wyry w Pszczyńskiem. (Kopnięty przez konia). Przy ładowaniu węgla na furmankę na tutejszej kopalni wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Woźnica Michał Hapeta z Wilkowy, lat 21, został kopnięty przez konia, przyczem doznał złamania kości policzkowej. Rannego odstawiono do lecznicy w Mikołowie.

Rudołtowice w Pszczyńskiem. (Pożar). Od iskier, wypadających z pieca cegielnianego, zapalił się dach stodoły Agnieszki Waliczkowej w Rudołtowicach. Gdy ogień zauważono, stodoła była już objęta płomieniami. Pożar zniszczył budynek, w którym znajdowały się tegoroczne zbiory. Następnie ogień przerzucił się na sąsiedzką stodołę Józefa Ulmana. Także druga stodoła została doszczętnie zniszczona. Waliczkowa i Ulman ustalili szkodę na 18 tysięcy złotych.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 8 listopada: za 100 złotych 46.88 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.30 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 8 listopada: za 100 franków francuskich 35.03 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.36 zł, za 100 koron czeskich 26.34 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 8 listopada 1929 r.

Żyto 24.40—24.65, pszenica 38.75 do 39.25, jęczmień na przemiał 24.50 do 25.00, jęczmień browarowy 27—28.00, mąka żytnia 39—40.00, mąka pszenicz-na 62—66.00, osucie żytnie 14—14.50, osucie pszeniczne 17—17.50. Obrót średni. Tendencja spokojna.

Ornontowice w Pszczyńskiem. (Przedstawienie teatralne). Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Ornontowicach urządziło w ubiegłą niedzielę przedstawienie amatorskie. Odegrano 5-aktową sztukę ludową pod tytułem „Dwaj bracia.“ Wieczorek teatralny zaszczycili swoją obecnością Wieleb. ks. patron Grunt, dyrektor Grządziel z Król. Huty, członkowie patronatu oraz kierownik szkoły. Prezes Chmurczyk przywitał gości, poczem objaśnił sztukę, która została odegrana. Członek W. Adamczyk uwiadomił gości i członków, że w niedzielę 17 listopada odbędzie się wystawa kukurydzy uprawianej tego roku przez druhów. Dyrektor Grządziel wygłosił okolicznościowe przemówienie. Referent pouczył druhów, jak członkowie Stowarzyszenia winni kształcić się na dobrych bojowników Kościoła katolickiego i państwa polskiego i w jaki sposób młodzież powinna się zabawiać, aby nie spotkał ją zawód ze strony porządnych ludzi. W. ks. patron Grunt podziękował referentowi za przemówienie. Następnie odegrano sztukę teatralną. Druhowie choć młodzi, grali bardzo dobrze, więc uczestnicy byli zadowoleni. Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia uroczystości, należy się uznanie, zwłaszcza niestrudzonemu ks. patronowi Gruntowi oraz kierownikowi teatru Fr. Spyrze, który nie szczędził czasu i wysiłków, aby wieczorek teatralny wypadł ku zadowoleniu członków Stowarzyszenia i gości.

Z Rybnickiego.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Bijatyka). W sali restauratora Słaniny wywiązała się bójka między gośćmi, którzy brali udział w zabawie tanecznej. Gdy restaurator wyrzucił awanturników przy pomocy spokojnych gości, bijatyka rozpoczęła się na nowo przed karczmą.

Radlin w Rybnickiem. (Budowa szosy). W ubiegłym miesiącu donieśliśmy, że rada gminna uchwaliła budowę szosy. W tych dniach rozpoczęto prace około budowy nowej drogi.

Radoszowy w Rybnickiem. (Napad na gości weselnych). W oberży Bednorza w Radoszowach odbywała się zabawa weselna. Nagle wpadło do sali kilku zamaskowanych osobników, którzy rozpoczęli hałasować. Kiedy goście weselni prosili o spokój, zostali obrzuceni stekiem wyzwisk, następnie dotkliwie pobici. Wielu jest rannych, między nimi oberżysta i jego 18-letni syn. Karczmarza i jego syna odstawiono do lecznicy w Rydułtowach. Jest mało nadziei, że pozostaną przy życiu. Syn oberżysty doznał kilka pchnięć nożem. Bandyci zniszczyli urządzenie wewnątrz lokalu, poczem oddalili się w nieznanym kierunku.

Popielów w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na drodze). Na szosie w Popielowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Kiedy dwaj rowerzyści wymijali furę, najechał jeden z nich na 12-letniego chłopaka. Z tego powodu obaj rowerzyści spadli z rowerów i upadli tak nieszczęśliwie, że doznali ciężkich obrażeń. Rannych odstawiono do lecznicy w Rybniku. Jeden z nich nazywa się M. Szyjak, drugi Wiktor Wojciech. Obaj pochodzą z Rybnika.

Czerwionka w Rybnickiem. (Wystawa robót ręcznych). P. Piechowiczówna z Warszawy urządziła w Czerwionce kurs kroju, szycia i różnych innych robót kobiecych. W niedzielę i poniedziałek odbędzie się na zakończenie kursu wystawa robót ręcznych w szkole na kolonji. Otwarcie wystawy o godz. 11.30 przed południem. Otwarcie poprzedzi nabożeństwo dziękczynne w tutejszym kościele parafjalnym.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Proces o szpiegostwo). Aspirant policji bezpieczeństwa w Bytomiu Edward Kowalski odpowiadał w tych dniach przed sądem w Tarnowskich Górach. Akt oskarżenia zarzucił podsądnemu uprawianie szpiegostwa. Kowalski uznany został winnym i skazany na 1 rok więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. Rozprawa była tajna z wykluczeniem publiczności.

— (Z przemysłu drzewnego). W tych dniach przemysł drzewny w Tarnowskich Górach wydalił z z pracy około 200 robotników. Z tego powodu liczba bezrobotnych powiększy się w Tarnogórskiem.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Tanie podeszwy). Praktykant budowlany, Ryszard Pisarczyk, uwiadomił policję, że ze szopy przedsiębiorcy budowlanego Madeja skradziono pas transmisyjny. Wiadomo, że złodzieje sprzedawają skradzione i pocięte pasy popędowe jako podeszwy pod obuwie.

Piasek w Lublinieckiem. (Włamanie do mieszkania). Przed kilku dniami dokonano włamania do mieszkania kierownika szkoły T. Bobkiewicza. Sprawcy skradli ubranie, zapas bielizny i 80 złotych. Poszkodowany ustalił wartość skradzionych rzeczy na 1.200 złotych. Mieszkanie otwarto przy pomocy podrobionych kluczy.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Włamanie do kuźni). Nieznani złodzieje włamali się do kuźni przy kamieniołomach J. Kosowskiego i skradli przeszło 80 dłutów i 6 młotków. Wartość skradzionych narzędzi wynosi kilkaset złotych.

— (Pożar). Wskutek zapalenia się wełny, przeznaczonej do czyszczenia maszyn, wybuchł pożar w składzie Brunona Kończakowskiego w Cieszynie. Ogień stłumiono, zanim przybrał większe rozmiary. Szkodę ustalono na tysiąc 200 złotych.

— (Wypadek na ulicy). Dwunastoletni Wilhelm Wałda z Cieszyna usiłował przejść przez jezdnię ulicy, nie zważając na zbliżający się samochód. Chłopak został potrącony i upadł. Pogotowie ratunkowe odstawiło Wałdę do lecznicy. Lekarz stwierdził głęboką ranę na głowie.

Bielsko. (Napad rabunkowy w pociągu). Przed kilku dniami w nocy w pociągu osobowym, jadącym z Bielska do Dziedzic, dokonano napadu na osobie Emila Klausnera. W przedziale obok Klausnera siedział jakiś mocno podchmielony kolejarz. Kiedy pociąg zbliżał się do dworca kolejowego Czechowice, kolejarz ów rzucił się z nożem na Klausnera, który uciekł przed napastnikiem do innego przedziału. Napastnik zdołał wyrwać mu teczkę, którą wyrzucił przez okno. W tym momencie pociąg wjechał na dworzec kolejowy Czechowice. Opryszek wyskoczył z wagonu, podniósł teczkę i zaczął uciekać. Urządzono pościg, lecz bandyty nie schwytano. Teczka zawierała około tysiąc złotych. Policja jest podobno na tropie sprawcy napadu rabunkowego.

Z całej Polski.

Zawiercie. (Katastrofalne położenie finansowe miasta). Na posiedzeniu rady miejskiej w Zawierciu prezydent miasta Wolff przedstawił radzie stan finansów miasta jako katastrofalny. Wpływ z dodatków komunalnych do podatków państwowych został w całości zażądany przez izbę skarbową.

Ząbkowice. (Piętnaście osób osadzono w więzieniu). W fabryce chemicznej „Elektryczność“ w Ząbkowicach dokonywano już od dłuższego czasu kradzieży systematycznej karbidu, skutkiem czego fabryka poniosła poważne straty sięgające ponad 50.000 zł. Wydział śledczy stwierdził, iż kradzieży dopuszczali się robotnicy i robotnice fabryczni, którzy następnie kradziony karbid sprzedawali paserom, ci zaś łup złodziejski dostarczali kupcowi z Dąbrowy Chilowi Rosenowi. Kupiec Rosen dostarczał kradziony krabid mniejszym kopalniom w Ząbkowicach po cenach rynkowych. Po ukończeniu śledztwa aresztowano ogółem 15 osób, wraz z Rosenem. Aresztowanych osadzono w więzieniu sądowem.

Bochnia. (Kradzież w plebanji). Podczas jednej z ubiegłych nocy nieznani sprawcy włamali się przez okno do mieszkania ks. prob. w Zabierzowie, powiat Bochnia i skradli przechowywane tam dwie monstrancje srebrne pozłacane, dwa kielichy srebrne pozłacane z patenami.

Kielce. (Okradł fundusz bezrobocia). Przed sądem w Kielcach odpowiadał 28-letni księgowy funduszu bezrobocia Stanisław Miszczyk, oskarżony o to, że w ciągu 2 lat przywłaszczył sobie szkodę wymienionego funduszu sumę 4.159 zł, za pomocą niezaksięgowania różnych sum. Oskarżonemu winę udowodniono, ponieważ jednak szkodę pokrył w zupełności, skazano go tylko na 6 miesięcy więzienia i zapłacenie kosztów procesu.

Września. (Niezwykły powód samobójstwa). Władysław Bulczyński, zamieszkały we Wrześni, wpadłszy w rozstrój nerwowy na skutek poparzenia ręki, co uniemożliwiło mu chwilowo zarobkowanie, odebrał sobie życie wystrzałem rewolwerowym.

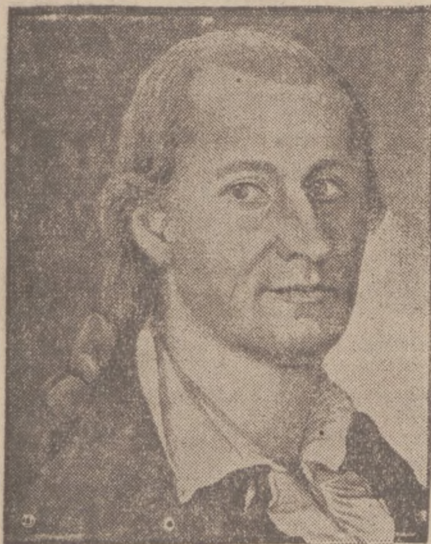
Warszawa. (Zabójstwo dziewczyny). We wsi Kuliki pod Warszawą 13-letnia Jadzia Markowska pasła na rżysku krowy, które weszły na rżysko, będące własnością małżonków Żelechowskich. Ci rzucili się na nią i skatowali tak nieszczęśliwą, że ta, mimo pomocy lekarskiej, po dwuch dniach zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Z dalszych stron.

Berlin. (Olbrzymia stacja radjowa). W ramach powszechnej przebudowy niemieckiej sieci radjowych stacyj nadawczych projektuje się według doniesień gazet berlińskich wybudowanie olbrzymiej stacji radjowej dla Berlina. Miejsca, w którem ta stacja zostanie zbudowana, dotąd nie ustalono. Energja nadawcza nowej stacji ma wynosić 80 do 100 kilowatów.

Londyn. (Nowe ulepszenia telefonu). Prasa angielska sygnalizuje wynalazek nowego ulepszenia telefonu. Inżynier Blattner zbudował przyrząd, ułatwiający odebranie rozmowy telefonicznej nawet, gdy wezwany nie jest obecny. Przyrząd wynalazcy podnosi automatycznie słuchawkę i przyjmuje rozmowę. Na słuchawce umieszczony jest aparat, pochłaniający fale głosowe i utrwalający głos płynący po drucie tak, że wezwany po powrocie do domu może usłyszeć fonograficznie rozmowę ponownie. Jestto zastosowanie sposobu utrwalenia głosu na płycie gramofonowej.

170 rocznica urodzin Fryderyka Schillera.

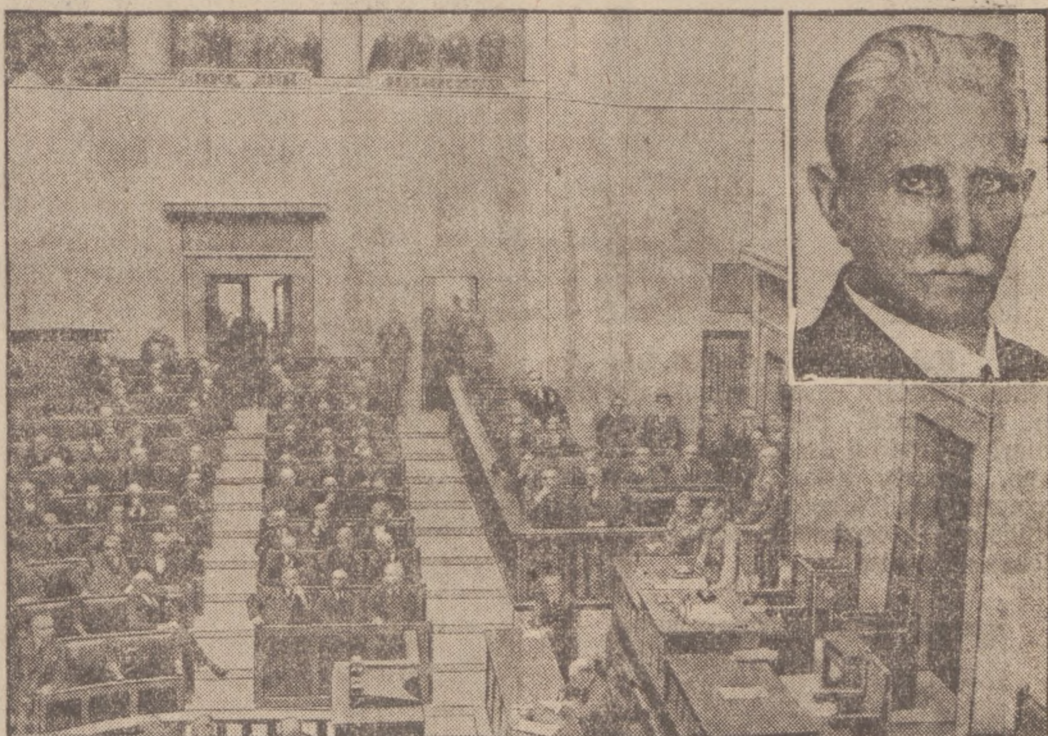


Fryderyk Schiller, jeden z największych poetów niemieckich urodził się 10 listopada 1759 roku w Marbach (Wyrtembergja). Schiller umarł 7-go września 1796, zatem w 37 roku życia. Schiller nie ustępuje jako poeta w niczem Goethemu, a w poezji romantycznej i plastycznej nawet go przewyższa. Krytycy są z sobą zgodni, że gdyby Schiller był dożył wieku Goethego, byłyby go w każdym razie przewyższył, był to bowiem genjusz wszechświatowy.

Wydarzenia w sejmie polskim.



Marszałek Piłsudski.



Sala posiedzeń.

Ignacy Daszyński, marszałek sejmu.

Jak pisaliśmy już, w czwartek 31 października miała być otworzona sesja budżetowa sejmu polskiego. Nie doszło jednak do tego z powodu zatargu marszałka sejmu posła Daszyńskiego z marszałkiem Piłsudskim na tle najścia licznie przybyłych do gmachu sejmowego oficerów, którzy nie chcieli na żądanie funkcjonarjuszy marszałkowskich opuścić przedsionku. Na ilustracji z lewej ku prawiej stronie: marszałek Piłsudski, wielka sala posiedzeń sejmowych z marszałkiem Piłsudskim na trybunie, wreszcie marszałek sejmu Daszyński, należący do Polskiej Partji Socjalistycznej.

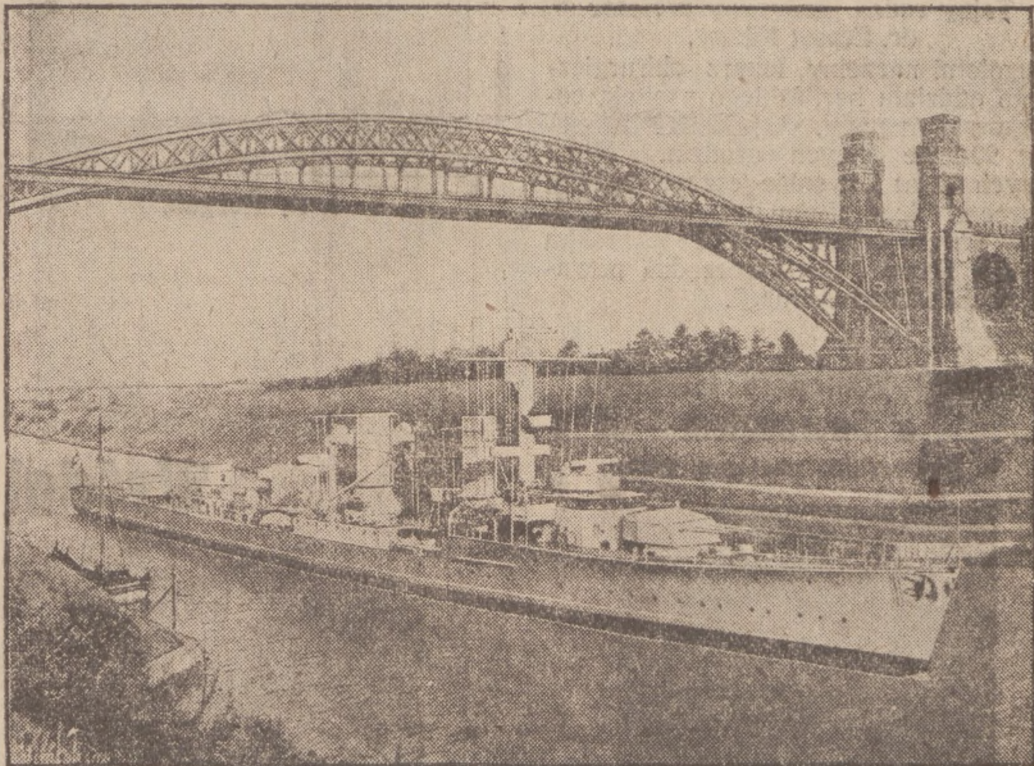
Zamek Piastowski w Brzegu.



W Brzegu (Brieg) na Śląsku Wrocławskim tuż za Opolem, utrzymał się aż do naszych czasów dobrze zachowany zamek śląskich Piastów, udzielnych książąt polskich.

Zamek piastowski w Brzegu został gruntownie odrestaurowany i będzie w nim pomieszczone muzeum miejskie.

Niemiecka flota wojenna odbudowuje się.



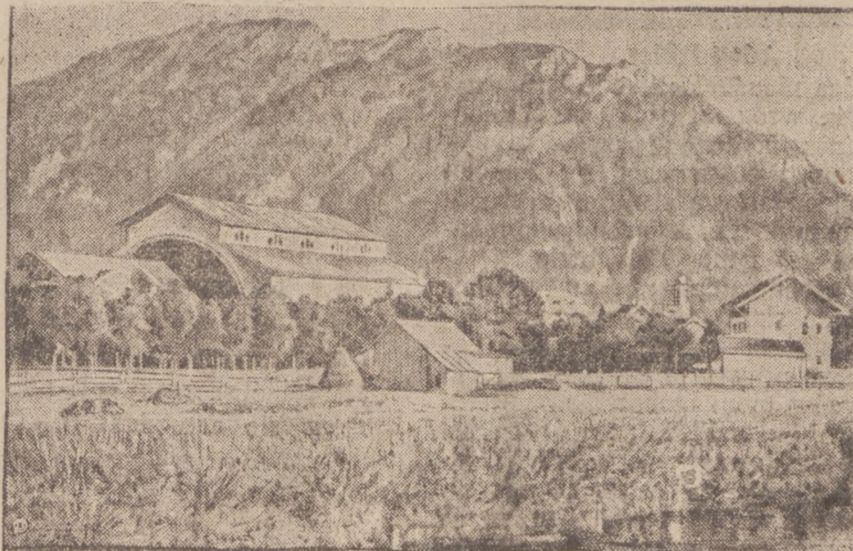
Nowy krażownik „Karlsruhe“, zbudowany w warsztatach kilońskich odpłynął do portu wojennego „Wilhelmshaven“.

6-cio-lecie odrodzenia nowoczesnej Turcji.



Republika turecka obchodziła w tych dniach uroczyście 6-lecie swego odrodzenia. W obu stolicach Konstantynopolu i Angorze odbyły się wspaniałe pochody manifestujące nastroje republikańskie.

OBERAMMERGAU.



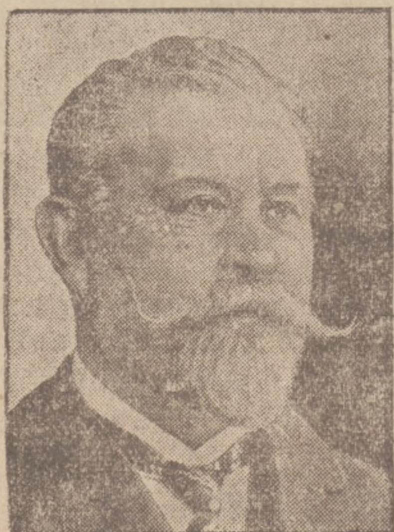
Nowa hala gier pasyjnych.

Czarne dni na giełdzie nowojorskiej.



Książę Max Badeński,
ostatni kanclerz cesarstwa niemieckiego zachorował bardzo poważnie i zmarł w środę 6 listopada o godz. 5.45 rano. Zmarły książę Max Badeński przeprowadził jako kanclerz abdykcję Wilhelma II, ostatniego cesarza z rodu Hohenzollernów.





Tajny radca medycyny profesor dr. Ernest Küster,
długoletni naczelny lekarz chirurgicznego oddziału berlińskiego szpitala cesarzowej Augusty, obchodził 2 listopada 90-lecie swych urodzin. Mimo swych 90 lat jest sobie jeszcze rzeźkim starcem. Jego pisma i rozprawy zjednały mu w całym świecie lekarskim wielką sławę i pierwszorzędną powagę w dziedzinie chirurgji.



I. P. Morgan.

Gwałtowny spadek kursu papierów wartościowych na giełdzie nowojorskiej wstrząsnął wszystkiemi giełdami w Europie.

Na rycinie powyższej widzimy: W górnym rzędzie: **giełdy w Berlinie i Paryżu**, oraz urzędnika, wypisującego spadek kursów. — W dolnym rzędzie: **giełdy w Brukseli, Nowym Jorku i Londynie.**

Poniedziałek 28 i czwartek 31 października zapisały się czarnemi głoskami w historji giełdy międzynarodowej. W tych dwóch dniach stracili maklerzy i spekulanci papierami wartościowemi **pięć miljardów dolarów**, a spowodował to zamięszanie potentat-bankowiec **I. P. Morgan**, którego fotografją podajemy obok.

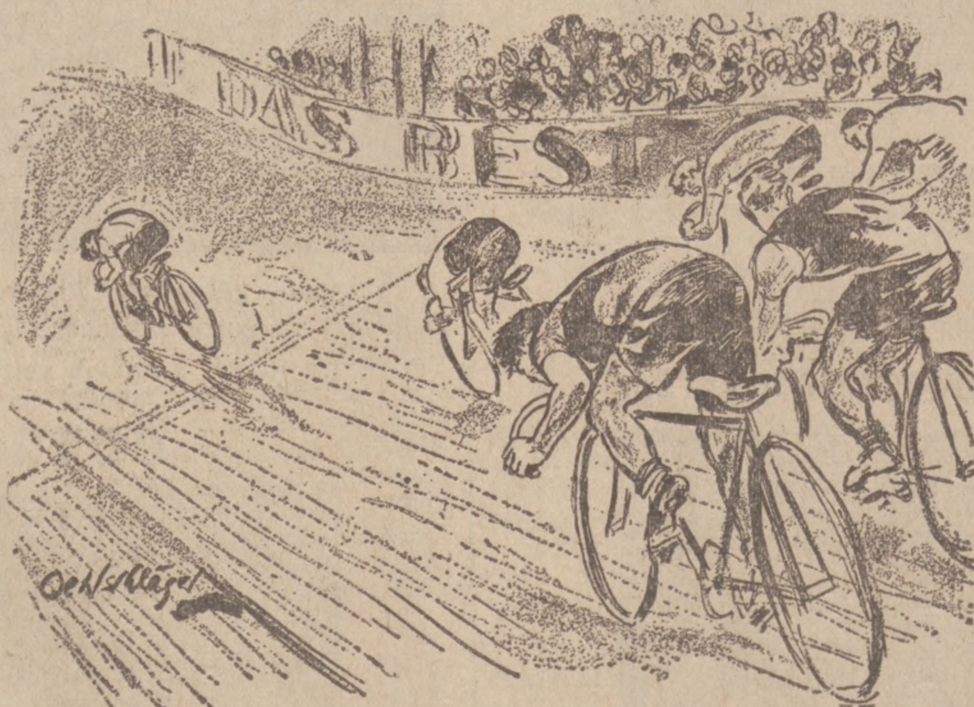
Zatarg pomiędzy Hitlerem a Ruprechtem

b. bawarskim następcą tronu.



Adolf Hitler,
przywódca niemieckich socjalistów narodowych, wróg ustroju republikańskiego, dusza plebiscytu przeciwko planowi Younga posprzeczał się z nacjonalistami, zwłaszcza z byłym następcą tronu bawarskiego, księciem Ruprechtem, zarzucając mu opieszałość i lenistwo w propagandzie nacjonal. Hitler zagroził, że skoro zainteresowani niemieccy książęta rodowi tak słabo zastępują swe prawa, to zdaje się, że dla narodowców, niem. monarchistów, nadszedł czas, by poddać swój program dalszej pracy gruntownej rewizji i zastanowić się dobrze, czy nie pogodzić się z ustrojem republikańskim i nie walczyć przeciwko republice niemieckiej, lecz jedynie przeciwko narzuconej narodowi niem. formie rządów.

Wyścigi kolarskie.



Równocześnie w Berlinie i Sztutgarcie odbywały się sześciodniowe międzynarodowe wyścigi kolarskie. — Na rycinie powyżej widzimy moment rozstrzygający o wygranej i zwycięstwie. Jednemu z wyścigowców udało się odbić szczęśliwie i powiekszyć dystans pomiędzy sobą a resztą ścigających się zawodników. Czy doleci pierwszy? Któż odgadnie?

Śmierć uzurpatora.



Habibullah.

Poseł afganistański w Londynie otrzymał zawiadomienie o straceniu Habibullaha i 10-ciu jego towarzyszy. Stracenie nastąpiło na mocy wyroku afgańskiej Rady Narodowej w zeszłą sobotę.

Przed straceniem Habibullah razem z towarzyszami musiał iść 6 kilometrów z więzienia na lotnisko pod Kabulem, gdzie nastąpiło rozstrzelanie i gdzie go już oczekiwał oddział Wazyrisów. Przez całą drogę szpaler tworzyły tłumy, które złorzeczyły byłemu dyktatorowi. Habibullah z uśmiechem na ustach — nie pozwolił sobie zawiązać oczu i oczekiwał salwy karabinowej, która zadała mu natychmiastową śmierć.

Do ostatniej chwili nie zdradził, gdzie ukrył swoje skarby przed ucieczką z Kabulu.

Zeppelinowskie srebrne 5-ciomarkówki



Mennica niemiecka wybija z okazji szczęśliwego dokonania przelotu dookoła świata sterowca hr. Zeppelina pamiątkową monetę srebrną wartości 5-ciu marek niemieckich.
Na powyższej rycinie widzimy podobiznę Zeppelinowskiej pamiątkowej monety srebrnej.

Sport lekkoatletyczny w porze zimnej.



Grupa pań żeńskiego klubu berlińskiego w biegu w zimny dzień jesienny.

MONTBLANC.



Montblanc, najwyższa góra w Europie, zalicza się do najmniej dotąd zbadanych szczytów alpejskich i jest 4810 metrów wysoka i naturalnie wiecznym śniegiem i lodami pokryta. Montblanc składa się z kilkunastu szczytów, a jednym z nich jest właśnie uchwycony na naszej rycinie szczyt **Zielona Iglica**, 4121 metrów wysoki, ale z powodu swej spadzistości i urwistości przez turystów starannie omijanny. Dopiero w tych dniach została „Zielona Iglica" pokonana. 18-letni Amerykanin, zagorzały alpinista zorganizował ekspedycję, która dotarła na szczyt **„Iglicy"** i po drugiej stronie spuściła się na równinę. Na rycinie naszej widzimy tych śmiałków, gardzących dla trochę znikomej sławy życiem i zdrowiem.

Nowy rząd francuski.



1. **Cheron** (skarb), 2. **Hubert** (sprawiedliwość), 3. **Tardieu** (prezes) i ministerstwo spraw wewnętrznych), 4. **Briand** (sprawy zagraniczne), 5. **Leygues** (żegluga), 6. **Loucher** (praca), 7. **Laurent-Einac** (lotnictwo), 8. **Marraud** (wychowanie), 9. **Hennessy** (rolnictwo), 10. **Barety** (wykształcenie techniczne), 11. **Flandrin** (poczta i telegraf), 12. **Gallet** (emerytury), 13. **Pernot** (roboty publiczne), 14. **Bollin** (handel i marynarka), 15. **Maginot** (wojna).

Ostatnie przesilenie rządowe we Francji.



Clementel × po lewej stronie. **Briand** × po prawej, otoczeni gronem reporterów i dziennikarzy. W środku **Doumergue**, prezydent.

Prezesem ministrów został **Tardieu**, którego fotografję podaliśmy we wtorkowej gazecie.

Powrót angielskiego premjera.



Angielski minister spraw zagranicznych Henderson wita na dworcu londyńskim powracającego z Ameryki **Macdonalda**, wśród niemilknących owacyj licznej publiczności.



Faszystowska akademja Mussoliniego.

Dyktator Włoch, Mussolini, powołał do życia nową akademję t. zw. „Academia d' Italia", w skład której wchodzą najznamienitsi uczeni, poeci, muzycy, artyści, Italji faszystowskiej. W samem powołaniu takiej akademji nie byłoby nic dziwnego, lecz dziwnem trochę wydaje się zarządzenie, że członkowie tejże akademji muszą występować w mundurach galowych, przypominających bardzo mundury dyplomatów politycznych.

Na rycinie obok widzimy umundurowanych: **Luigi Pirandello**, poeta, (na prawej; **Mascagni**, komponista po lewej).

Tegoroczni laureaci medycznej nagrody Nobla.



Prof. Christian Eijkman.



Prof. Sir Frederic Gowland Hopkins.

Według doniesień ze Sztokholmu kolegjum profesorskie Karolińskiego Instytutu postanowiło tegoroczną nagrodę Nobla w dziedzinie fizjologji i medycyny rozdzielić między dwóch uczonych. Są nimi Christian Eijkman, profesor higjeny na uniwersytecie w Utrechcie (holandczyk) i Sir Frederic Gowland Hopkins, profesor na uniwersytecie w Cambridge (angielczyk). Obu uczonym przyznano nagrodę Nobla za ich badania nad witaminami.

Pomnik Mussoliniego.



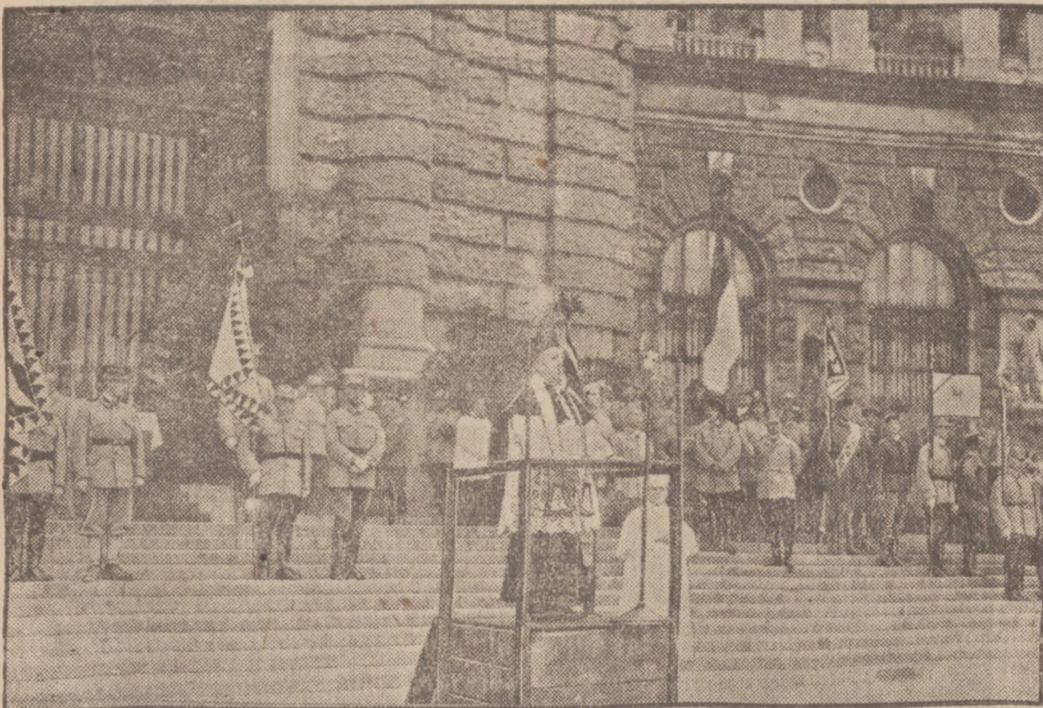
W siodmą rocznicę marszu faszystów na Rzym, został uroczyście poświęcony w **Bolonji** pomnik wodza i dyktatora faszystowskich Włochów, Mussoliniego. Pomnik jest 5 metrów wysoki i wyobraża Mussoliniego w majestetycznej postawie przyszłego zwycięzcy.

Antyżydowskie rozruchy studentów wiedeńskich.



Na politechnice i uniwersytecie wiedeńskim przyszło na tle przeżydzenia tychże uczelni pomiędzy studentami chrześcijańskimi a żydowskimi do poważniejszych starć. Celem uspokojenia rozbujałych umysłów wkroczyła policja. Kilkunastu studentów odniosło ciężkie poranienia. Rektorzy obu uczelni zarządzili kilkudniowe zamknięcie politechniki i uniwersytetu.

Demonstracyjna manifestacja „Heimwehry" w Wiedniu.



We Wiedniu na placu bohaterów odbierał prałat ks. dr. Zehentbauer od świeżych kadr „Heimwehry" przysięgę na wierność organizacji narodowej i przy tej sposobności poświęcił kilka nowych sztandarów. W uroczystościach wzięli udział cały sztab, 11 280 umundurowanych heimwerzystów i 15 000 zwolenników tejże organizacji.

Wybuch ognistej góry

Wulkan Santa Maria w górach Kordyljerach w państwie Gwatemala w Środkowej Ameryce stał się znowu czynnym i wyrzuca ognistą lawę. Miasto San Felipe (Św. Filipa), liczące 30 tysięcy mieszkańców, jest mocno zagrożone, ludność ucieka w przestrachu. Przeszło 300 osób postradało życie.

